

# Przewodnik po Eucharystii



## Część II - Odkryj Eucharystię krok po kroku

Podczas Mszy św. wyznajemy naszą wiarę. Wypowiadamy *Credo*, które zaczyna się od określenia Boga jako „*Ojca Wszchemogącego*”, następnie dodajemy, że jest On „*Stwórca nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych*”. Powtarzamy więc stwierdzenie, od którego rozpoczyna się Biblia, wyznajemy, że Bóg jest źródłem wszystkich rzeczy i w pięknie stworzenia ujawnia się Jego wszechmoc Ojca, który kocha.

„Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię...” – to pierwsze zdanie Pisma Świętego (Rdz 1,1), trudno więc nie zauważyć jego wagi. Biblia w sposób szczególny wskazuje nam, że akt stwórczy Boga stanowi pierwsze działanie, poprzez które, jako Boże stworzenia, jesteśmy w stanie rozpoznać swego Stwórcę. Każdy z nas, żyjąc w otaczającym nas świecie, przyglądając się dziełom Bożego stworzenia, może poznawać samego Stwórcę i włączyć się w akt Jego uwielbienia. Bóg dokonując dzieła stwarzania, jednocześnie objawia się każdemu człowiekowi.

Najczęściej akt stwórczy wiążemy jedynie z działaniem Ojca, ale jest to także dzieło Syna i Ducha, dzieło Boga Jedynego.

Odcinek 25:

### LITURGIA SŁOWA BOŻEGO – CREDO: „Wierzę w (...) Stwórcy nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych”

Prawda wiary o stworzeniu dotyczy fundamentów życia ludzkiego i daje odpowiedź na podstawowe pytania światopoglądowe, które decydują o sensie istnienia i hierarchii wartości: skąd pochodzimy, dokąd zmierzamy, jaki jest początek świata i człowieka, co stanowi cel ludzkiej egzystencji? Prawda wiary o stworzeniu jest tak ważna dla życia ludzkiego, że Bóg w swej dobroci objawił ją człowiekowi. Wśród wypowiedzi Pisma Świętego o stworzeniu wyjątkowe miejsce zajmują trzy pierwsze rozdziały Księgi Rodzaju.

Zagadnienie początków świata i człowieka było i jest przedmiotem licznych poszukiwań naukowych. Badania te wspaniale wzbogaciły ludzką wiedzę o genezie i wymiarach wszechświata, o powstawaniu form żywych i o pojawieniu się człowieka. Dla pytania o początek wszechświata ważne jest nie tyle poznanie, kiedy i w jaki sposób wyłonił się kosmos, kiedy pojawił się w nim człowiek, co raczej zrozumienie, jaki jest sens tego początku. Czy rządzi nim przypadek, ślepe przeznaczenie, anonimowa konieczność czy też transcendentny, rozumny i dobry Byt, nazywany Bogiem? A jeżeli świat wywodzi się z mądrości i dobroci Bożej, to dlaczego istnieje zło? Skąd pochodzi? Kto za nie odpowiada? Czy można się od niego wyzwolić?

Poszukiwania te są właściwe człowiekowi i dowodzą tego, że rozum ludzki jest zdolny do znalezienia odpowiedzi na pytania o początki świata. Co więcej, jest zdolny do poznania, że istnieje Bóg. Ten Bóg, którego istnienie człowiek potrafi stwierdzić swoim rozumem, objawia mu w Biblii prawdę o początku świata. Aby odkryć tę prawdę, potrzeba nie tylko rozumu, ale i wiary. I właśnie wiara przychodzi z pomocą, by umocnić i oświecić rozum ludzki w poprawnym poznaniu prawdy o początku świata.

Od wieków ludzie budowali przeróżne kosmogonie i mity o powstaniu świata. Bóg nam zaś objawia, że On jest Stwórcą. Aby zrozumieć znaczenie słów Katechizmu o Stwórcy nieba i ziemi, najpierw trzeba wyjaśnić znaczenie samego pojęcia „Stwórcy”. Doskonale tłumaczy je bł. Jan Paweł II w liście do artystów. Pisze w nim, czym różni się „Stwórca” od „twórcy”. Otóż ten, „*kto stwarza, daje samo istnienie, wydobywa coś z nicości i ten ściśle określony sposób działania jest właściwy wyłącznie Wszchemogącemu. Twórca natomiast wykorzystuje coś, co już istnieje i czemu on nadaje formę i znaczenie. Taki sposób działania jest właściwy człowiekowi jako obrazowi Boga*”.

Jednak samo pojęcie stworzenia świata z niczego przeraża możliwości ludzkiego umysłu, zawsze w jego myśleniu pojawia się problem odwieczności materii, z jakiej wszystko powstaje. Bóg jednak ujawnia się człowiekowi jako całkowity władca stworzenia. Wszystko powołuje do istnienia, daje byt światu i nie potrzebuje niczego poza swą wolą, aby to uczynić. Zgodnie z nauczaniem Katechizmu wierzymy, że Bóg, aby stwarzać, nie potrzebuje niczego istniejącego wcześniej ani żadnej pomocy. Cóż nadzwyczajnego byłoby w tym, gdyby Bóg wyprowadził świat z istniejącej już wcześniej materii? Ludzki twórca, gdy otrzyma materiał, z niego wszystko, co zechce. Tymczasem moc Boga okazuje się właśnie w tym, że wychodzi On od nicości, by uczynić wszystko, co zechce. To Jego istnienie jest autentycznym źródłem i gwarantem istnienia świata.

Katechizm poucza, że wiara w stworzenie z niczego jest potwierdzana w Piśmie Świętym, jako prawda pełna obietnicy i nadziei. Niektórzy pytają, jak będzie możliwe powszechne zmartwychwstanie? Czy z prochów zmarłych Bóg będzie potrafił na nowo powołać życie? Katechizm nam odpowiada: Bóg stwarza z niczego. Ta prawda wiary niesie także ożywiającą nadzieję w życiu duchowym. Ponieważ Bóg może stwarzać z niczego, może także, przez Ducha Świętego, dać życie duchowe grzesznikom, stwarzając w nich serce czyste, oraz przez zmartwychwstanie udzielać życia ciałom zmarłych. On bowiem „*ożywia umarłych i to, co nie istnieje, powołuje do istnienia*” (Rz 4,17). Ponieważ przez swoje Słowo mógł sprawić, by światło zajaśniało w ciemnościach (por. Rdz 1,3), może również udzielić światła wiary tym, którzy Go nie znają (por. 2 Kor 4,6).

### Bóg jest Stwórcą

Katechizm stwierdza, że prawda o stworzeniu jest tak ważna dla całego życia ludzkiego, że Bóg w swojej łaskawości zechciał objawić swojemu ludowi to wszystko, co należy koniecznie wiedzieć na ten temat. Niezależnie od naturalnego poznania Stwórcy przez człowieka, Bóg stopniowo objawiał Izraelowi tajemnicę stworzenia. Objawił mu, że jest Stwórcą. Ten, który wybrał patriarchów, który wyprowadził Izraela z Egiptu, a wybierając Izrael, stworzył go i uformował, objawia się jako Ten, do którego należą wszystkie ludy ziemi i cała ziemia, jako Ten, który sam stworzył niebo i ziemię.

Co zatem mówi nam Pismo Święte o początku świata? Pierwsze zdanie Biblii brzmi: „*Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię*”. Zawierają się tu trzy stwierdzenia: wieczny Bóg dał początek temu wszystkiemu, co istnieje poza Nim; tylko On jest Stwórcą (czasownik „stwarzać” – w języku

hebrajskim *bara* – ma zawsze jako podmiot Boga). Całość tego, co istnieje (wyrażona formułą „niebo i ziemia”), zależy od Stwórcy.

„(...) Pierwszy rozdział Księgi Rodzaju uroczyście prezentuje Boże dzieło stwórcze, które rozciąga się na siedem dni: w sześciu dniach Bóg dokonuje stworzenia, a siódmego dnia, w szabat, zaprzestaje wszelkiej działalności i odpoczywa. Dzień wolności dla wszystkich, dzień wspólnoty z Bogiem. (...) Pierwszą myślą Boga było znalezienie miłości odpowiadającej na Jego miłość. Natomiast drugą myślą było stworzenie świata materialnego, w którym można umieścić te stworzenia, które odpowiadają Jemu w wolności. Taka struktura sprawia, że tekst powtarza jak refren pewne znaczące słowa. Na przykład sześciokrotnie powtarzana jest fraza: <<Bóg widział, że było dobre>> (w. 4.10.12.18.21.25), aby zakończyć za siódmym razem, po stworzeniu człowieka: <<A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre>> (w. 31). Wszystko, co Bóg stwarza, jest dobre i piękne, przeniknięte mądrością i miłością. Boże działanie stwórcze niesie ład, wprowadza harmonię, daje piękno. W opowieści Księgi Rodzaju widać ponadto, że Pan stwarza swoim słowem: dziesięć razy czytamy w tekście: <<Bóg rzekł>> (ww. 3.6.9.11.14.20.24.26.28.29), podkreślając skuteczną moc Słowa Bożego. Jak mówi Psalmista: <<Przez słowo Pana powstały niebiosa i wszystkie ich zastępy przez tchnienie ust Jego... Bo On przemówił, a wszystko powstało; On rozkazał, a zaczęło istnieć>> (33,6.9). Życie powstaje, świat istnieje, bo wszystko jest posłuszne Słowu Bożemu.” /Benedykt XVII

Bł. Jan Paweł II wskazywał, że odpoczynku Boga (siódmego dnia) nie należy rozumieć powierzchownie jako swego rodzaju braku działania. Akt stwórczy, stanowiący fundament świata, jest bowiem ze swej natury nieustanny, Bóg zatem nigdy nie przestaje działać, o czym sam Jezus z naciskiem przypomina, mówiąc właśnie o nakazie świętowania Dnia Pańskiego: „*Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam*” (J 5,17).

Należy podkreślić, że chociaż dzieło stworzenia przypisuje się w sposób szczególny Bogu Ojcu, to jest również prawdą wiary, że nie tylko Ojciec, ale i Syn, i Duch Święty stanowią jedyną i niepodzielną zasadę stworzenia. Nowy Testament objawia, że Bóg stworzył wszystko przez odwieczne Słowo, przez swojego umiłowanego Syna. Wiara Kościoła przyjmuje także stwórcze działanie Ducha Świętego: On jest Ożywicielem, Duchem Stwórcy (Veni, Creator Spiritus) i Źródłem wszelkiego dobra. **Jeśli zatem wyznajemy, że Bóg jest Stwórcą, to oznacza to, że stworzenie jest wspólnym dziełem Trójcy Świętej.**

„Zasadniczą prawdą, jaką ukazują nam opowieści Księgi Rodzaju, jest ta, że świat nie jest zespołem przeciwstawnych wobec siebie sił, ale ma swoje źródło i swoją stabilność w Logosie, odwiecznej myśli Boga, która nadal podtrzymuje wszechświat. Istnieje plan wobec świata, rodzący się z tej myśli, z Ducha Stwórcy. Wiara, że ten właśnie plan jest u podstaw wszystkiego, oświetla każdy aspekt istnienia i daje nam odwagę, by z ufnością i nadzieją stawić czoło wydarzeniom życia. Tak więc Pismo Święte mówi nam, że świat, że my sami nie pochodzimy z tego, co irracjonalne i z konieczności, lecz z myśli, miłości i wolności. Alternatywą jest więc albo to, co racjonalne, konieczność, lub też prymat myśli, wolności i miłości – jak wierzymy.” /Benedykt XVII

To stwierdzenie, że stworzenie jest dziełem Trójcy Świętej, daje nam odpowiedź na pytanie, dlaczego Bóg stworzył świat. Tajemnicę Trójcy Świętej wyjaśnia św. Jan Apostoł, gdy stwierdza: „*Bóg jest Miłością*” (1 J 4,16). A ponieważ Bóg jest Miłością, to jest Trójcą Osób Boskich. Nie może być przeciwieństwa miłości, gdy panuje tylko jedna osoba. Warunkiem miłości jest bowiem odniesienie jej do przynajmniej drugiej osoby. Do natury miłości należy zaś ▶

► dzielenie się i obdarowywanie. Jeśli zatem pytamy, dlaczego Bóg stworzył świat, to odpowiedź brzmi, iż dlatego, że jest Miłością. Katechizm podkreśla, że Bóg stwarza przez mądrość i miłość. Dlatego wierzymy, że Bóg stworzył świat według swojej mądrości. Świat nie powstał zatem w wyniku jakiejś konieczności, ślepego przeznaczenia czy przypadku. Wierzymy, że świat pochodzi z wolnej woli Boga, który chciał dać stworzeniom uczestnictwo w swoim bycie, w swojej mądrości i dobroci.

## Bóg stworzył niebo i ziemię – świat niewidzialny i świat widzialny

W Credo wyznajemy prawdę, że Bóg jest Stwórcą nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych. Wyrażenie „niebo i ziemia” oznacza w Piśmie Świętym to wszystko, co istnieje – całe stworzenie. Nie ma niczego, co by istniało, co nie zależy od Niego. Nawet rzeczywistości duchowe, które wielu ludom wydawały się niemal równe Bogu, w istocie są od Niego zależne. Wyrażenie „niebo i ziemia” wskazuje też na więź, jaka wewnątrz stworzenia równocześnie jednoczy i rozdziela niebo i ziemię. Ziemia wyznacza świat ludzi, niebo lub niebiosa mogą oznaczać firmament, ale także własne „miejsce” Boga: „*Ojca naszego, który jest w niebie*” (Mt 5,16), a więc także niebo, którym jest chwala eschatologiczna. Słowo „niebo” wskazuje w końcu miejsce stworzeń duchowych – aniołów – które otaczają Boga.

Istnienie istot duchowych, niecielesnych, które Pismo Święte nazywa zazwyczaj aniołami, jest prawdą wiary. Kim są aniołowie, w których istnienie wierzymy? Św. Augustyn mówi na ich temat: „*Anioł oznacza funkcję, nie naturę. Pytasz, jak nazywa się ta natura? – Duch. Pytasz o funkcję? – Anioł. Przez to, czym jest, jest duchem, a przez to, co wypełnia, jest aniołem*”. W całym swoim bycie aniołowie są sługami i wysłannikami Boga. Ponieważ zawsze kontemplują „*oblicze Ojca..., który jest w niebie*” (Mt 18,10), są wykonawcami Jego rozkazów, „*by słuchać głosu Jego słowa*”. Jako stworzenia czysto duchowe posiadają rozum i wolę: są stworzeniami osobowymi i nieśmiertelnymi (por. Łk 20,36). Przewyższając doskonałością wszystkie stworzenia widzialne. Świadczy o tym blask ich chwały (por. Dn 10, 9-12).

Katechizm wyjaśnia, że Chrystus stanowi centrum świata anielskiego. Aniołowie należą do Niego, ponieważ zostali stworzeni przez Niego i dla Niego: „*Bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone*” (Kol 1,16). W jeszcze większym stopniu należą do Niego, ponieważ uczynił ich posłańcami swojego zamysłu zbawienia: „*Czyż nie są oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług, posyłanymi na pomoc tym, którzy mają osiągnąć zbawienie?*” (Hbr 1,14). Można powiedzieć, że aniołowie są obecni od chwili stworzenia (por. Hl 38,7) i w ciągu całej historii zbawienia, zwiastując to zbawienie oraz służąc wypełnieniu zamysłu Bożego. Wreszcie to Archanioł Gabriel zwiastuje narodzenie Jana Chrzciciela oraz narodzenie samego Jezusa (por. Łk 1,11.26).

Ponadto aniołowie służą Jezusowi i strzegą Go. Strzegli Go w dzieciństwie, służyli Mu na pustyni, umacniali Go w chwili agonii i mogliby ocalić z ręki nieprzyjaciół, jak kiedyś Izraela. Aniołowie „ewangelizują” także, głosząc Dobrą Nowinę Wcielenia i Zmartwychwstania Pańskiego. Będą również obecni w czasie powrotu Chrystusa, który zapowiadają, służąc Mu podczas sądu.

Bóg stworzył anioły po to, by Jemu służyły, ale także i po to, by nam służyły wsparciem. Dlatego winniśmy być otwarci na ich pomoc i działanie. Katechizm wyjaśnia, że aniołowie uobecniają się także w życiu wspólnoty kościelnej. Ich obecność zaznacza się m.in. w liturgii Kościoła, kiedy łączy się on z chórem anielskim, by uwielbiać trykroć świętego Boga (Sanctus). Ta świadomość łączności

z aniołami podczas liturgii jest dla nas, wierzących, wezwaniem do gorliwego w niej udziału. Wiemy z Katechizmu, że również życie ludzkie, od początku aż do śmierci, otoczone jest opieką i wstawiennictwem aniołów. Każdy z nas ma u swego boku Anioła Stróża, by prowadził go do zbawienia. To niezmiernie pocieszająca i budząca nadzieję prawda wiary.

Prawda wiary o Stwórcy rzeczy niewidzialnych i widzialnych wyjaśnia nam też, jak powinniśmy odnosić się do istnienia i działania złych duchów. Aniołowie i demony nie są bytami samoistnymi i nie mogą działać poza granicami wyznaczonymi Boską wolą ich i naszego Stwórcy. Nie można jednak powiedzieć, że Bóg stworzył złe duchy. Stworzył tylko dobre. Według Biblii diabeł to upadłe stworzenie duchowe, które sprzeciwiło się Bogu.

Chrześcijanie powinni z całą powagą traktować złośliwość i przebiegłość szatana, ale nie powinni się go obawiać, gdyż jest on wrogiem pokonanym. Wprawdzie jest silniejszy od człowieka, ale Chrystus go zwyciężył (Mt 12,29) i chrześcijanie również nad nim zatriumfują dzięki sile, którą da im Pan (Ef 6, 10-18; Jk 4,7; 1 P 5,9-10). „*Ten, który jest w tobie, jest większy od tego, który jest na świecie*” (1 J 4,4). Uznanie rzeczywistości szatana, poważne traktowanie jego zagrożenia, liczenie się z jego strategią działania i nastawienie się na ciągłą z nim walkę nie oznacza popadnięcia w dualistyczną koncepcję dwóch bogów: złego i dobrego, walczących ze sobą jak równy z równym. Szatan nie jest równy Bogu, ma dużą wiedzę i moc, ale nie jest wszechwiedzący, wszechmocny ani wszechobecny. Nie zna też naszych myśli ani intencji, dlatego też, gdy pragniemy uczynić coś dobrego, nie powinniśmy o tym głośno mówić, by nas nie zniechęcił.

Oprócz aniołów i wszystkich rzeczy niewidzialnych Bóg stworzył także świat widzialny w całym jego bogactwie, jego różnorodności i porządku. Pismo Święte przedstawia symbolicznie dzieło Stwórcy jako ciąg sześciu dni Boskiej pracy, która kończy się odpoczynkiem dnia siódmego. Można powiedzieć, że nie istnieje nic, co nie zawdzięczałoby swego istnienia Bogu – Stwórcy.

Pismo Święte wyjaśnia, że każde stworzenie posiada swoją własną dobroć i doskonałość. O każdym z dzieł sześciu dni jest bowiem powiedziane: „*Bóg widział, że były dobre*”. Można też powiedzieć, że różne stworzenia odzwierciedlają, każde na swój sposób, jakiś promień nieskończonej mądrości i dobroci Boga.

Biblia objawia ponadto, że wszystko, co Bóg stworzył, przepelnia piękno. Piękno stworzenia stanowi odbicie nieskończonego piękna Stwórcy. Powinno ono budzić szacunek i zachęcać do poddania Bogu rozumowi i woli człowieka. Istnieje też hierarchia stworzeń, która wyraża się w porządku sześciu dni, kiedy to Bóg przechodzi od tego, co mniej doskonałe, do tego, co bardziej doskonałe. On kocha wszystkie swoje stworzenia, troszczy się o wszystkie, nawet o te najmniejsze. Niemniej Jezus mówi: „*Jesteście ważniejsi niż wiele wróbli*” (Łk 12,7), a także: „*O ileż ważniejszy jest człowiek niż owca*” (Mt 12,12). Wreszcie, wszystko, co Bóg stworzył, jest uporządkowane: „*Tyś wszystko urządził według miary i liczby, i wagi*” (Mdr 11,20), ponieważ On stwarza w sposób mądry.

## Człowiek jest koroną i centrum wszystkich stworzeń

Wyznanie wiary Soboru Laterańskiego IV stwierdza, że Bóg „*równocześnie od początku czasu stworzył z nicości jeden i drugi rodzaj stworzeń, stworzenia duchowe i materialne, to znaczy aniołów i świat ziemski, a na końcu człowieka, który złożony z duszy i ciała łączy w sobie świat duchowy i materialny*”. Człowiek jest zatem ukazany w Biblii jako korona i centrum wszystkich stworzeń. Katechizm mówi: „*Człowiek jest szczytem dzieła stworzenia. Opis natchniony wyraża tę prawdę, wyraźnie oddzielając stworzenie człowieka od stworzenia innych stworzeń*” (por. Rdz 1,26).

Katechizm poucza nas, że człowiek zajmuje wyjątkowe miejsce w stworzeniu, o czym świadczą cztery podstawowe prawdy. Po pierwsze: został on stworzony „na obraz Boży”, po drugie: w swojej własnej naturze jednoczy on świat duchowy i świat materialny, po trzecie: jest stworzony jako „mężczyzna i kobieta” i po czwarte: Bóg obdarzył go swoją przyjaźnią.

Tylko odnośnie do człowieka Pismo Święte stwierdza: „*Stworzył Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył*” (Rdz 1,27). Ponieważ człowiek został stworzony na obraz Boży, jako jedyne spośród wszystkich stworzeń widzialnych jest zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy. Jest jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego. Tylko on jest wezwany do uczestniczenia w życiu Bożym przez poznanie i miłość. Został stworzony w tym celu i to stanowi podstawową rację jego godności. Posiada godność osoby, to znaczy, że nie jest tylko czymś, ale kimś. Istotą zdolną poznawać siebie, panować nad sobą, w sposób dobrowolny dawać siebie oraz tworzyć wspólnotę z innymi osobami. Przez łaskę jest powołany do przymierza ze swoim Stwórcą, do dania Mu odpowiedzi wiary i miłości, jakiej nikt inny nie może za niego dać. Jednak swoją wielkość i wyjątkowość wśród stworzeń może poznać naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego.

„Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa.” /bt. Jan Paweł II/

O wyjątkowości człowieka wśród innych stworzeń świadczy też to, że jako stworzony na obraz Boży jest równocześnie istotą cielesną i duchową. „*Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą*” (Rdz 2,7). Tak więc wszyscy nosimy w sobie Boże tchnienie życia i każde ludzkie życie Bóg szczególnie chroni.

Pojęcie „dusza” często oznacza w Piśmie Świętym życie ludzkie lub całą osobę ludzką. Oznacza także to wszystko, co w człowieku jest najbardziej wewnętrzne i najwartościowsze. To, co sprawia, że człowiek w sposób najbardziej szczególnie obrazuje Boga. Również ciało człowieka uczestniczy w godności obrazu Bożego. Jest ono ciałem ludzkim właśnie dlatego, że ożywia je dusza. Cała osoba ludzka jest przeznaczona, by stać się w Ciele Chrystusa świątynią Ducha. Człowiek, stanowiący jedność ciała i duszy, skupia w sobie, dzięki swej cielesnej naturze, elementy świata materialnego. Nie wolno mu więc gardzić życiem ciała, lecz przeciwnie, powinien on je uważać za stworzone przez Boga i mające być wskrzeszone w dniu ostatecznym, za dobre i godne szacunku.

Kościół naucza, że każda dusza duchowa została stworzona bezpośrednio przez Boga – nie jest ona produktem rodziców – i jest nieśmiertelna, nie ginie. Wprawdzie oddzieli się od ciała w momencie śmierci, ale łączy się z nim na nowo w chwili ostatecznego zmartwychwstania. Jest zdolna, by trwać komunii z Bogiem.

Objawiając prawdę o stworzeniu człowieka, Pismo Święte podkreśla, że został on stworzony jako mężczyzna i kobieta. Zostali oni uczynieni doskonałej równości, z jednej strony jako osoby ludzkie, a z drugiej strony jako mężczyzna i kobieta. Posiadają nieustraszoną, taką samą godność, która pochodzi wprost od ich Stwórcy. W swoim byciu mężczyzną i kobietą odzwierciedlają mądrość i dobroć Bożą.

Należy jednak pamiętać, że Bóg w żadnym wypadku nie jest obrazem człowieka. Nie jest ani mężczyzną, ani kobietą. Jest czystym duchem, w którym nie ma miejsca na różnicę płci. Doskonałość mężczyzny i kobiety odzwierciedla coś z nieskończonej doskonałości Boga: doskonałości matki oraz doskonałości ojca i małżonka.



Biblijny opis stworzenia wyraźnie podkreśla, że Bóg chciał mężczyznę i kobietę, stworzonych razem, jako jedno dla drugiego. Jego słowo pozwala nam zrozumieć tę prawdę w różnych fragmentach tekstu świętego: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc” (Rdz 2,18). Kobieta, którą Bóg ukształtował z żebra wyjętego z ciała mężczyzny i którą przyprowadził do mężczyzny, wywołała w jego okrzyk podziwu, miłości i jedności: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała” (Rdz 2,23). Mężczyzna odkrył kobietę jako inne „ja” tego samego człowieczeństwa.

Katechizm poucza nas, że stworzonego na swój obraz człowieka Bóg obdarzył przyjaźnią. Świadczy o niej to, iż Stwórca umieścił go w raju i powołał do uczestnictwa w Życiu Bożym. Ogród mówi nam, że Bóg umieścił człowieka nie w dzikim lesie, ale w miejscu, które On sam chroni, utrzymuje i wspiera. Kościół naucza, że nasi pierwsi rodzice, Adam i Ewa, zostali ukonstytuowani w stanie świętości i sprawiedliwości pierwotnej. Dopóki człowiek pozostawał w zażyłości z Bogiem, nie miał ani umierać, ani cierpieć. Znakiem tej szczególnej zażyłości z Bogiem jest właśnie to, że Pan umieścił człowieka w ogrodzie. Człowiek żył w nim, aby go uprawiać i doglądać (por. Rdz 2,15). Praca nie była ciężarem, ale współpracą mężczyzny i kobiety z Bogiem w doskonaleniu stworzenia widzialnego. Harmonia pierwotnej sprawiedliwości, przewidziana dla człowieka w zamysle Bożym, została utracona przez grzech pierwszych rodziców.

Księga Rodzaju podaje, że po zakończeniu dzieła stwarzania Bóg „odpoczął dnia siódmego” (...) „pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym” (Rdz 2, 1-3). Słowa te pouczają nas, że Bóg nadał stworzeniu podstawę i prawa, które pozostają trwale. Człowiek ze swej strony powinien pozostać wierny tej podstawie i szanować prawa, które Stwórca wpisał w swoje dzieło. Dzieło stworzenia, przedstawione symbolicznie jako ciąg sześciu dni Boskiej pracy, kończy się odpoczynkiem.

Odpoczynek Boga w dniu siódmym nie wskazuje, że przestał On pracować, ale podkreśla doskonałość wykonanej przez Niego pracy i ma raczej oznaczać, że zatrzymał się On przed dziełem swych rąk, kierując ku niemu spojrzenie pełne radości i zadowolenia, gdyż było bardzo dobre. Jest to spojrzenie, które nie zwraca się ku następnym dziełom, lecz pozwala zachwycić się pięknem tego, które zostało już dokonane. Kieruje się ono ku wszystkim rzeczom, ale w szczególny sposób ku człowiekowi, który wieńczy stwórczy proces. Podobnie dla człowieka świętowanie Dnia Pańskiego ma być nie tylko zwykłym przerwaniem pracy, ale świętowaniem wielkich dzieł Bożych, czyli przeżywaniem tego samego radosnego wzruszenia, jakie zaznał Stwórca, gdy dokończywszy dzieła stworzenia, zobaczył, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre.

Siódmy dzień to dzień czci i adoracji Boga, wpisany w porządek stworzenia. Dla nas, ludzi Nowego Testamentu, zajął miejsce jeszcze nowy dzień – dzień Zmartwychwstania Chrystusa. Siódmy dzień kończy pierwsze stworzenie, ósmy – dzień Zmartwychwstania Jezusa – zaczyna nowe stworzenie. W ten sposób dzieło stworzenia osiąga swój szczyt w jeszcze większym dziele Odkupienia. Pierwsze stworzenie nieba i ziemi odnajduje swój sens i szczyt w nowym stworzeniu – w Chrystusie.

## Bóg czuwa nad stworzonym światem – Opatrzność Boża

Bóg nie pozostawia stworzenia bez opieki. Nie tylko daje mu byt i istnienie, ale w każdej chwili podtrzymuje jego życie, pozwala mu działać i prowadzi je do jego celu. Bóg jest nieskończenie większy od wszystkich swoich dzieł. Uobecnia się w najgłębszym wnętrzu swoich stworzeń. Jest „wyższy od mojej wysokości i głębszy od mojej głębi” (św. Augustyn).

Katechizm wyjaśnia, że choć wszystko, co Bóg stworzył, „ma właściwą sobie dobroć i doskonałość, ale nie wy-

szło całkowicie wykończone z rąk Stwórcy. Jest ono stworzone niejako w drodze do ostatecznej doskonałości, którą ma dopiero osiągnąć i do której Bóg je przeznaczył. Bożą Opatrznością nazywamy zrządzenia, przez które Bóg prowadzi swoje stworzenie do tej doskonałości” (KKK, 302). Świadectwa Pisma Świętego na ten temat są jednomyślne. Troska Opatrzności Bożej jest konkretna i bezpośrednia. Obejmuje sobą wszystko, od rzeczy najmniejszych aż do wielkich wydarzeń świata i historii. Jezus zaś domaga się dziecięcego zawierzenia Opatrzności Ojca Niebieskiego, który troszczy się o najmniejsze potrzeby swoich dzieci: „Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić?... Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o Królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” (Mt 6, 31-33).

W jaki jednak sposób Opatrzność Boża troszczy się o stworzony świat? Bóg jest niezależnym Władcą swego zamysłu. W jego realizacji posługuje się jednak współudziałem stworzeń. Nie oznacza to Jego słabości, lecz wielkość i dobroć. Swoim stworzeniom darowuje nie tylko istnienie, lecz także godność samodzielnego działania, bycia przyczynami i zasadami wzajemnie dla siebie oraz współdziałania w ten sposób w wypełnianiu Jego zamysłu. Innymi słowy, daje ludziom możliwość dobrowolnego uczestniczenia w swojej Opatrzności, powierzając im odpowiedzialność za czynienie sobie ziemi poddanej i za panowanie nad nią. Pozwala ludziom być rozumnymi i wolnymi przyczynami w celu dopełniania dzieła stworzenia, w doskonałej harmonii dla dobra własnego i dobra innych. Ludzie, często nieświadomi współpracownicy woli Bożej, mogą wejść w sposób dobrowolny w Boży zamysł przez swoje działania, przez swoje modlitwy, a także przez swoje cierpienia. Stają się więc w pełni „pomocnikami Boga”, szerząc Jego Królestwo.

Dobrowolne uczestniczenie w Opatrzności Bożej to prawda nieodłączna od wiary w Boga Stwórcę. On działa we wszelkich poczynaniach swoich stworzeń. On jest pierwszą przyczyną, która działa w przyczynach wtórnych i przez nie: „Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z Jego wolą” (Flp 2,13). Ta prawda nie pomniejsza godności stworzenia, ale ją podnosi. Ono, wyprowadzone z nicości mocą, mądrością i dobrocią Bożą, nie może niczego osiągnąć, jeśli jest oddzielone od swego początku, ponieważ, jak zaznacza Sobór Watykański II, „stworzenie bez Stwórcy zanika”. Tym bardziej nie może osiągnąć swego ostatecznego celu bez pomocy łaski.

„Życie wiarą oznacza uznanie wielkości Boga i zaakceptowanie naszej małości, naszej kondycji stworzenia, pozwalając, aby Bóg wypełnił ją swoją miłością i aby w ten sposób wzrastała nasza prawdziwa wielkość.”  
/Benedykt XVII/

Wierzmy mocno, że Bóg jest Władcą świata i historii. Drogi Jego Opatrzności pozostają dla nas często nieznanne. Dopiero u kresu, gdy skończy się nasze poznanie częściowe, gdy zobaczymy Boga „twarzą w twarz” (1 Kor 13,12), w pełni poznamy drogi, którymi Bóg prowadził swoje stworzenie.

„Chwałą Boga jest człowiek żyjący, a życiem człowieka jest oglądanie Boga.”  
/św. Bonawentura/

Świat został stworzony dla chwały Bożej. Wszystkie stworzenia mają tego samego Stwórcę i wszystkie są skierowane ku Jego chwale. Według św. Bonawentury Bóg stworzył wszystko „nie po to, by powiększyć chwałę, ale by ją ukazać i udzielić jej”. Jedynym powodem, dla którego Bóg stwarza, jest Jego miłość i dobroć. Sobór Watykański I wyjaśnia: „Jedyny i prawdziwy Bóg, w swojej

dobroci i swoją wszechmocną potęgą, nie dla powiększenia lub osiągnięcia własnego szczęścia, ale dla objawienia swojej doskonałości przez dobra, jakich udziela stworzeniom, całkowicie wolną decyzją, od początku czasu, stworzył z nicości dwa rodzaje stworzeń: stworzenia duchowe i materialne”. Chwałą Boga jest to, by realizowało się ukazywanie i udzielanie Jego dobroci, ze względu na które został stworzony świat. A za Soborem Watykańskim II można powiedzieć, że celem ostatecznym stworzenia jest to, by Bóg, „będący Stwórcą wszystkiego, stał się ostatecznie wszystkim we wszystkich (1 Kor 15,28), zapewniając równocześnie i własną chwałę, i nasze szczęście”. Z tej prawdy objawionej wynika zobowiązujące wezwanie do uwielbiania Stwórcy. Uwielbiania Go przez udział w Mszy św., a także przez indywidualną modlitwę. Skoro całe stworzenie ze swej natury wielbi Stwórcę, to tym bardziej winien to czynić człowiek. Ale też trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że każda niszcząca ingerencja człowieka w świat materialny (grzech ekologiczny) równocześnie umniejsza chwałę Bożą.

Ojcze, nasz Stwórco,  
Ty przebacząc każdemu z nas,  
stwarzasz nas na nowo  
i czynisz współpracownikami w dziele stworzenia.  
Rozpal w nas żarliwą miłość  
do Ciebie i do ludzi.  
**Panie, przymóż nam wiary.**

Ania i Zbyszek Kozikowscy  
Konsultacja: ks. dr Waldemar R. Macko



## Modlitwa serca

Dziękuję Ci, Ojcze,  
za to, że stworzyłeś i mnie,  
istotę widzialną przez swoje ciało  
i niewidzialną ze względu  
na nieśmiertelną duszę,  
którą Ty we mnie stworzyłeś.  
Stworzycielu mój,  
wypełnij swoją wolę co do mnie.  
Niczego innego nie pragnę,  
jak tylko, żeby królestwo Twoje  
spełniło się we mnie, tak jak w niebie.  
Amen.